

Liczenie wilków i rysi

Nie wszyscy narzekali na opady śniegu. Wszystkie nadleśnictwa Puszczy Knyszyńskiej liczą dziś wilki i rysie. Leśnicy czekali na świeży śnieg, który ułatwił im zadanie. Tropy są bardzo wyraźne.

Spotkać rysia w Puszczy Knyszyńskiej nie jest łatwo. To wielki indywidualista. Chodzi własnymi ścieżkami, tylko na chwilę łączy się z partnerem, żeby splodzić potomstwo. Potem matki samotnie wychowują młode. Ryś lubi być sam i mieć ogromną przestrzeń. Dlatego nie jest ich za wiele. - Podczas patroli w puszczy spotykamy rysie, są one bardzo terytorialne zajmują około dwustu kilometrów kwadratowych swoich terenów łowieckich – mówi Witold Szymaniec z Nadleśnictwa Krynki.

W całym kraju rysi jest około dwustu, w Puszczy Knyszyńskiej - piętnaście. W sam raz w stosunku do terytorium. Ryś zjada jedną sarnę tygodniowo, wilki mają wilczy apetyt i jest ich znacznie więcej. Sześćset w kraju, około czterdziestu w Puszczy Knyszyńskiej.

Wilka wytropić znacznie łatwiej. Ale policzyć trudno, bo często chodzą po swoich śladach jeden za drugim. Ale leśnicy mają wprawę w liczeniu dzikich zwierząt. Robią to co roku. Różnymi metodami. To nie tylko tropienie śladów, ale i próbne pędzenie, a także całoroczne obserwacje. Ile ich jest i które chodzą - ta wiedza jest ludziom potrzebna żeby zwierzętom pomóc. - Liczenie i zwyczaje zwierząt to jak się one zachowują musimy to wiedzieć i dzięki temu możemy pomóc tworząc korytarze ekologiczne i one mogą się przemieszczać z różnych kompleksów leśnych – mówi Robert Konował z Nadleśnictwa Krynki.

I wilki i rysie nie mają naturalnych wrogów. Największym zagrożeniem jest dla nich człowiek. Dlatego w Puszczy Knyszyńskiej szlaki turystyczne wyznaczone są nieprzypadkowo. Żeby ścieżki ludzi, wilków i rysi nie krzyżowały się zbyt często.

Źródło: TVP Białystok (Beata Gola, Obiektyw)

<http://www.tvp.pl/bialystok/aktualnosci/inne/liczenie-wilkow-i-rysi/3707525>

